

GŁOS RADOMSZZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PONIEDZIAŁEK 22 SIERPNI 1949 ROKU Nr 229 (1152)



USA żąda dewaluacji funta

PARYŻ (PAP) — Prasa paryska w dalszym ciągu z ożywieniem komentuje wyznaczoną na 6 września w Waszyngtonie konferencję przedstawicieli USA, Anglii i prawdopodobnie Kanady, poświęconą sprawom walutowym. Głównym celem obrad, jak wiadomo, ma być wymuszenie zgody Wielkiej Brytanii na dewaluację funta, co z kolei musiałoby pociągnąć dewaluację innych walut zachodnio-europejskich.

Zdaniem „Epoque”, Wielka Brytania nie zdoła przeciwstawić się żądaniom USA, gdyż „dla rządu amerykańskiego sprawa dewaluacji funta przesłoniła wszystkie inne problemy międzynarodowe”.

Londyński korespondent „Figaro” wyraża pogląd, że od wyników rozmów waszyngtońskich uzależniona jest przyszłość gabinetu brytyjskiego. Niepowodzenie tych rozmów z punktu widzenia brytyjskiego mogłoby, zdaniem korespondenta, spowodować kryzys gabinetowy i rozpisanie nowych wyborów powszechnych. Korespondent wyraża w zakończeniu przekonanie, że walka w Waszyng-

tonie będzie ciężka, gdyż „Stany Zjednoczone usiłują się niewątpliwie z rezerwą do ewentualnych kontrproponycji Wielkiej Brytanii”. „Combat” zwraca szczególną uwagę na napływające z Waszyngtonu wiadomości, jakoby dewaluacja funta nastąpić jeszcze przed zapowiedzianą konferencją walutową. Dziennik wiadomości te ocenia jako manewr amerykański, zmierzający do osłabienia pozycji Wielkiej Brytanii. Pogląd ten spowodowałby już, że kupcy amerykańscy wstrzymują się z nabywaniem towarów brytyjskich, czekając na dewaluację. „Liberation” stwierdza, że zasadnicze rozbieżności, jakie zarysowały się między Stanami Zjednoczonymi i Anglią w związku z konferencją waszyngtońską, zadają kłopoty rękodzielniczo „solidarności atlantyckiej”.

„La Vie financiere” wyraża przekonanie, że Stany Zjednoczone odrzucą propozycje Wielkiej Brytanii podniesienia ceny złota w stosunku do dolara, gdyż oznaczałoby to w rzeczywistości dewaluację dolara.

Rząd ZSRR zapowiada skuteczną obronę

praw obywateli radzieckich, przesładowanych przez klikę Tito

Nota rządu ZSRR do rządu Jugosławii

MOSKWA (PAP) 25 lipca rząd radziecki skierował do rządu jugosłowiańskiego notę w sprawie bezprawnych aresztowań obywateli radzieckich, zamieszkałych w Jugosławii.

30 lipca rząd jugosłowiański przesłał rządowi radzieckiemu notę z od powiedziami.

18 sierpnia rząd radziecki skierował do rządu jugosłowiańskiego notę na stępującej treści:

„W związku z notą rządu jugosłowiańskiego z dnia 30 lipca którą należy uznać za nawskroś obłudną i niezrozumiałą krytyki z punktu widzenia politycznego, rząd radziecki uważa że za wskazywane poczynić następujące uwagi:

Rząd jugosłowiański w swej notcie z 30 lipca usiłuje uniknąć oskarżenia o brutalną samowolę i okrutne przesady wobec obywateli radzieckich, zamieszkałych w Jugosławii. Rząd jugosłowiański pomija całkowicie milczeniem fakty bezprawnych aresztowań obywateli radzieckich, fakty okrutnego i nieludzkiego reżimu więziennego dla aresztowanych obywateli radzieckich, w wyniku czego wielu aresztowanych doprowadzonych zostało do skutecznego kapitulacji i głodzenia do śmiertelnego wyczerpania, zagrożającego ich życia.

Zamiast udzielić odpowiedzi na oskarżenia zawarte w notce rządu radzieckiego z 25 lipca, rząd jugosłowiański usiłuje wysunąć na ich miejsce inną sprawę, a mianowicie sprawę mowy bezprawnych aresztowań obywateli radzieckich, przypuszczając, że w ten sposób usprawiedliwił w bestialskie traktowanie i inne przesady władz jugosłowiańskich wobec obywateli radzieckich. Jako główny motyw bezprawnych aresztowań obywateli radzieckich i bestialskiego obchodzenia się z nimi przez władze jugosłowiańskie, rząd jugosłowiański wysuwa te okoliczności, że aresztowani obywatele radzieccy byli w przeszłości emigrantami — gwardystami, że byli oni w przeszłości wrogi ustosunkowani wobec Związku Radzieckiego i rządu radzieckiego.

W nocie swej rząd jugosłowiański powołuje się na to, że wielu spośród aresztowanych w przeszłości wystąpiło w sposób wrogi przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Armii Radzieckiej i kierownikom rządu radzieckiego. Wszystko to jednak jest od dawna znane i nie zawiera nic nowego.

Wiadomo, że wszyscy przebywający obecnie w Jugosławii emigranci w liczbie 12 tysięcy, zarówno ci, którzy przyjęli obywatelstwo radzieckie po drugiej wojnie światowej jak i ci, którzy tego nie uczynili, — wiadomo, że wszyscy ci ludzie zostali wypędzeni przez władze radzieckie z granic ZSRR lat 28 temu, po zwycięstwie nad biłogwardyjskimi gangami i wrogami, Wrogiem, Krasnowem — zostali wypędzeni, jako wrogowie ludu.

Zrozumiałe jest, że ci biłogwardziści prowadzili walkę przeciwko ustrojowi radzieckiemu, znieważali władzę radziecką i przywódców radzieckich i szkodziли, jak mogli, Związkowi Radzieckiemu.

Wiadomo także, że ci biłogwardziści przed wypędzeniem z ZSRR znaleźli przede wszystkim w Jugosławii schronienie i przytułek, że Jugosławia była tym krajem europejskim, z którego ci biłogwardziści prowadzili przeszło 20 lat swą dywersyjną robotę przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Tak było w przeszłości.

Wiadomo jednak również i to, że później, w czasie drugiej wojny światowej, gdy klasa Niemiec faszystowskich stała się wyraźną, nastroje iła logwardystów zaczęły ulegać zmianie.

Biłogwardyjska emigracja rosyjska w Jugosławii zaczęła rozpadnąć się na grupy, spośród których najbardziej niepoprawni wrogowie Związku Radzieckiego opuścili Jugosławię wraz z wojskami niemieckimi, wyprzedzonymi z Jugosławii przez Armię Radziecką, a druga część emigrantów zmieniła swą orientację, zwracając się ku Związkowi Radzieckiemu, wielu z nich zaczęło pomagać partyzantom jugosłowiańskim w walce przeciwko okupacji niemiecko-włoskiej, okupując swą grzechy nowymi, a radzieckimi czynami, przy czym z 12 tysięcy b. biłogwardystów, którzy zostali w Jugosławii, przeszło 6 tysięcy zadeklarowało chęć uzyskania obywatelstwa radzieckiego.

Wiadomo również, że w związku z tymi okolicznościami oba izraeli, tak radziecki, jak i jugosłowiański, doszły do wniosku, że z uwagi na to, iż pozostali w Jugosławii emigranci zerwali z faszystami i okupili dawne grzechy swą działalnością antyfaszystowską, było by rzeczą niesprawiedliwą mścić się na nich za dawne biłogwardyjskie grzechy, że należałoby im zezwolić, według ich uznania, na przyjęcie obywatelstwa radzieckiego, lub jugosłowiańskiego.

Było to w r. 1945. Od tego czasu emigranci rasyjcy przebywający w Jugosławii, jako równouprawnieni obywatele i nie było wypadku, aby rząd jugosłowiański wysuwał przeciwko nim oskarżenia, związane z ich dawnymi biłogwardyjskimi grzechami.

Nasuwają się więc pytanie dlaczego właśnie teraz, w r. 1949, w cztery lata po amnestii dla emigrantów rasyjskich w Jugosławii, dlaczego właśnie teraz rząd jugosłowiański przypomina sobie nagłe o dawnych grzechach tych ludzi i zaczął ich za te grzechy przesładować? Dlaczego

rząd jugosłowiański nie wysunął wcześniej sprawy ścigania emigrantów za ich przeszłość i dopiero teraz przypomniał sobie o ich przeszłości emigracyjnej, nie bacząc na to, że grzechy przeszłości okupili oni swą późniejszą uczciwą pracą, ani na to, że grzechy te zostały im wybaczone przed czterema laty?

Dalej, jeśli dawne grzechy biłogwardyjskie są dostateczną podstawą dla przesładowania emigrantów amnestionowanych jeszcze przed cztery lata, to dlaczego przesładowaniu podlegają nie wszyscy, lub nie większość emigrantów w Jugosławii, którzy byli przecież w przeszłości biłogwardystami i szkodziłi jak mogli zarówno Związkowi Radzieckiemu, jak i rewolucjonistom jugosłowiańskim, lecz przesładowuje się za dawne grzechy tylko tych emigrantów, którzy później stali się obywatelami radzieckimi?

Dlaczego tacy niewinni ludzie spośród obywateli radzieckich w Jugosławii jak **Dodonow, Demidenko, Strelkacz, Kisielewska** przesładowani są przez władze jugosłowiańskie za ich dawne emigracyjne grzechy, a tacy zjadli wrogowie wszystkiego co postępowe i rewolucyjne, jak **Kotlarow**, który ukończył kursy szpiegowsko-dywersyjne wywiadu niemieckiego i służył w biłogwardyjskim korpusie ochrony, jak **Zukow**, aktywny współpracownik biłogwardyjskich organów prasowych w Jugosławii podczas okupacji niemieckiej, jak **Dzankowski**, agent faszystowski i wróg ZSRR — nie tylko nie są przesładowani za ich dawne grzechy biłogwardyjskie, lecz wręcz przeciwnie nadal pracują w instytucjach jugosłowiańskich?

Gdzie tu logika, elementarna sprawa wiarygodności i przyzwoitości?

Jasne jest, że próba rządu jugosłowiańskiego przedstawienia dawnych grzechów emigracyjnych obywateli radzieckich w Jugosławii, jako motywu ich przesładowania, jest

nawskroś fałszywa i całkowicie bezpodstawa.

Nie ulega wątpliwości, że chwytając się tego fałszywego motywu, rząd jugosłowiański pragnął odwrócić uwagę od istotnej przyczyny przesładowania obywateli radzieckich, oraz przy pomocy kłamliwych przemówień o ich przeszłości emigracyjnej — zataić przed narodem tę przyczynę.

Jakaż więc jest istotna przyczyna przesładowania obywateli radzieckich przez rząd jugosłowiański? Istotną przyczyną przesładowania obywateli radzieckich polega nie na tym, że obywatele radzieccy byli w przeszłości emigrantami, lecz na tym, że są oni zwolennikami przyjaznych stosunków między ZSRR i Jugosławią, że ustosunkowują się niechętnie do obecnej wrogiej polityki rządu do Związku Radzieckiego.

(dalszy ciąg na str. 2-iej)

W nocie swej rząd jugosłowiański powołuje się na to, że wielu spośród aresztowanych w przeszłości wystąpiło w sposób wrogi przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Armii Radzieckiej i kierownikom rządu radzieckiego. Wszystko to jednak jest od dawna znane i nie zawiera nic nowego.

Wiadomo, że wszyscy przebywający obecnie w Jugosławii emigranci w liczbie 12 tysięcy, zarówno ci, którzy przyjęli obywatelstwo radzieckie po drugiej wojnie światowej jak i ci, którzy tego nie uczynili, — wiadomo, że wszyscy ci ludzie zostali wypędzeni przez władze radzieckie z granic ZSRR lat 28 temu, po zwycięstwie nad biłogwardyjskimi gangami i wrogami, Wrogiem, Krasnowem — zostali wypędzeni, jako wrogowie ludu.

Zrozumiałe jest, że ci biłogwardziści prowadzili walkę przeciwko ustrojowi radzieckiemu, znieważali władzę radziecką i przywódców radzieckich i szkodziłi, jak mogli, Związkowi Radzieckiemu.

Wiadomo także, że ci biłogwardziści przed wypędzeniem z ZSRR znaleźli przede wszystkim w Jugosławii schronienie i przytułek, że Jugosławia była tym krajem europejskim, z którego ci biłogwardziści prowadzili przeszło 20 lat swą dywersyjną robotę przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Tak było w przeszłości.

Wiadomo jednak również i to, że później, w czasie drugiej wojny światowej, gdy klasa Niemiec faszystowskich stała się wyraźną, nastroje iła logwardystów zaczęły ulegać zmianie.

Biłogwardyjska emigracja rosyjska w Jugosławii zaczęła rozpadnąć się na grupy, spośród których najbardziej niepoprawni wrogowie Związku Radzieckiego opuścili Jugosławię wraz z wojskami niemieckimi, wyprzedzonymi z Jugosławii przez Armię Radziecką, a druga część emigrantów zmieniła swą orientację, zwracając się ku Związkowi Radzieckiemu, wielu z nich zaczęło pomagać partyzantom jugosłowiańskim w walce przeciwko okupacji niemiecko-włoskiej, okupując swą grzechy nowymi, a radzieckimi czynami, przy czym z 12 tysięcy b. biłogwardystów, którzy zostali w Jugosławii, przeszło 6 tysięcy zadeklarowało chęć uzyskania obywatelstwa radzieckiego.

Wiadomo również, że w związku z tymi okolicznościami oba izraeli, tak radziecki, jak i jugosłowiański, doszły do wniosku, że z uwagi na to, iż pozostali w Jugosławii emigranci zerwali z faszystami i okupili dawne grzechy swą działalnością antyfaszystowską, było by rzeczą niesprawiedliwą mścić się na nich za dawne biłogwardyjskie grzechy, że należałoby im zezwolić, według ich uznania, na przyjęcie obywatelstwa radzieckiego, lub jugosłowiańskiego.

Było to w r. 1945. Od tego czasu emigranci rasyjcy przebywający w Jugosławii, jako równouprawnieni obywatele i nie było wypadku, aby rząd jugosłowiański wysuwał przeciwko nim oskarżenia, związane z ich dawnymi biłogwardyjskimi grzechami.

Nasuwają się więc pytanie dlaczego właśnie teraz, w r. 1949, w cztery lata po amnestii dla emigrantów rasyjskich w Jugosławii, dlaczego właśnie teraz rząd jugosłowiański przypomina sobie nagłe o dawnych grzechach tych ludzi i zaczął ich za te grzechy przesładować? Dlaczego

Jako Polak i kapłan chcę być lojalnym wobec Państwa i Rządu

— oświadcza ksiądz Sulimirski — proboszcz z Pińska w woj. wrocławskim

WROCLAW (PAP) — Na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Zgorzelcu, woj. wrocławskie, w dyskusji nad referatem na temat stosunków między państwem a kościołem, zabrał głos ks. Marian Sulimirski, proboszcz parafii Pińsk, który powiedział m. in.:

„Wysoka Rado, co do referatu nie

będę dyskutować, ponieważ w nim były poruszone fakty, a fakty mówią za siebie i każdy sam potrafi wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski. Pragnąc wypowiedzieć się w sprawach, które dziś tak bardzo każdego obchodzą, chciałem zaznaczyć, że pochodzę z ludu jako syn robotnika i wiem, bo sam zaznałem, co to

jest bieda. Nie raz i po kilka dni chleba nie mieliśmy w domu, a dziś obserwuję, że największą troską naszego Rządu jest polepszenie bytu chłopu i robotnika i to polepszenie z każdym rokiem bardzo postępuje naprzód. Kłóż z robotników mógł przed wojną marzyć o tym, by mógł leczyć się w uzdrowiskach, czy wyjeżdżać na wczasy? Dziś każdy ma możność uczęścić się, czy też uzupełnić swoje wykształcenie, więcej — dziś Państwo dąży, by w ogóle alfabetyzmu nie było. Ileż już Państwo razem z ludem pracującym i chłopem uczyniło dla odbudowy naszego przemysłu, mieszkań, rolnictwa. Wystarczy pomyśleć o takich osiągnięciach, jak most Poniatowski, Trasa W-Z, jak nowoawarta rozgłośnia Polskiego Radia Raszyn, czy radiofonizacja miast, wsi i szkół.

Do tego jeszcze trzeba dodać, że w swej pracy kapłańskiej i duszpasterskiej na terenie Pińska nie spotkałem się z żadnym utrudnieniem, przeciwnie, gdy jakaś nieodpowiedzialna jednostka próbowała mi utrudnić pracę, zawsze władza państwowa powiatowa, czy nawet partia brały mnie w obronę. Przybiedziano nam pomoc materialną w odbudowie kościoła.

Dzięki temu wszystkiemu nie tylko jako Polak, ale i jako kapłan jestem i chcę być lojalnym wobec swego Państwa i Rządu.

Konieczne jest porozumienie między kościołem a Państwem

stwierdza ksiądz Witold Banczer z Osieka

WROCLAW (PAP) — Wrocławskie „Słowo Polskie” drukuje rozmowę swego przedstawiciela z ks. Witoldem Banczerem z Osieka, pow. Wrocław. Ks. Banczer powiedział m. in.:

„Przybyłem do Osieka w roku 1947 z Wileńszczyzny — cieszę się, że i tu filitem na Ziemi Zachodniej, że mogę pracować wśród swoich i dla swoich. Czuję się tu dobrze. Mam kompletną swobodę w pracy duszpasterskiej. Nikt u nas nie podkopuje zasad wiary i moralności”.

Ks. Banczer oświadcza następnie, że ostatnia uchwała Watykanu zabrała go. Bo kogóż z Polaków może ona nie zaboleć? Nie można dzielić ludzi na wierzących i niewierzących, można ich jedynie dzielić na dobrych i złych.

Bywa przecież i tak, że człowiek wierzący stoi nieraz daleko od ideałów chrześcijańskich, gdy niewierzący w swoim postępowaniu jest im barzo bliższy.

Papież winien być obiektywny. Wydać mi się dziwne, że głowa kościoła wyraża tyle troski o Niemców i wykojuje dla nich tyle współczucia. Sprawiedliwość wymaga, aby Niemcy ponieśli karę za podboje spokojnych krajów i za samą zbrodnię wojny.

Przypominam sobie moich kolegów — księży, pomordowanych przez Niemców w swoich parafiach, przypominam sobie zamęczonych w obozach koncentracyjnych... Iluż to Polaków zginęło z ręki Niemców?

Omawiając dekret Rządu o ochronie wolności sumienia i wyznania — ks. Banczer stwierdza, że dekret ten jest bardzo na czasie, bo kładzie on kres plotkom, że Rząd chce uszczuplić prawa kościoła katolickiego, lub też przesłać komunię, w odwołaniu praktyk religijnych.

„Nie wiem w ogóle skąd się te plotki biorą? Ja wszędzie doskonale się czuję w sumieniu.

Moim gorącym życzeniem jest — kontynuacja ks. Banczer — aby między kościołem a państwem w Polsce Ludowej było całkowite porozumienie”.

jest bieda. Nie raz i po kilka dni chleba nie mieliśmy w domu, a dziś obserwuję, że największą troską naszego Rządu jest polepszenie bytu chłopu i robotnika i to polepszenie z każdym rokiem bardzo postępuje naprzód. Kłóż z robotników mógł przed wojną marzyć o tym, by mógł leczyć się w uzdrowiskach, czy wyjeżdżać na wczasy? Dziś każdy ma możność uczęścić się, czy też uzupełnić swoje wykształcenie, więcej — dziś Państwo dąży, by w ogóle alfabetyzmu nie było. Ileż już Państwo razem z ludem pracującym i chłopem uczyniło dla odbudowy naszego przemysłu, mieszkań, rolnictwa. Wystarczy pomyśleć o takich osiągnięciach, jak most Poniatowski, Trasa W-Z, jak nowoawarta rozgłośnia Polskiego Radia Raszyn, czy radiofonizacja miast, wsi i szkół.

Do tego jeszcze trzeba dodać, że w swej pracy kapłańskiej i duszpasterskiej na terenie Pińska nie spotkałem się z żadnym utrudnieniem, przeciwnie, gdy jakaś nieodpowiedzialna jednostka próbowała mi utrudnić pracę, zawsze władza państwowa powiatowa, czy nawet partia brały mnie w obronę. Przybiedziano nam pomoc materialną w odbudowie kościoła.

Dzięki temu wszystkiemu nie tylko jako Polak, ale i jako kapłan jestem i chcę być lojalnym wobec swego Państwa i Rządu.

Manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej

Uroczyste otwarcie wystawy polskiego przemysłu — w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W sobotę o godz. 12-iej w południe przy pięknej słonecznej pogodzie odbyło się w parku im. Gorkiego w Moskwie otwarcie wystawy polskiego przemysłu lekkiego w ZSRR połączonej z wystawą polskiego malarstwa i rzeźby.

PRZEMÓWIENIE PREZESA NIESTIEROWA.

Uroczystość zagal przewodniczący Wszczężwiazkowej Izby Handlowej Niestierow, który w imieniu radzieckich władz państwowych, oraz społeczeństwa

zwrócił się do słowami serdecznego powitania do przybyłych na otwarcie wystawy przedstawicieli rządu polskiego. Prezes Niestierow stwierdził, że społeczeństwo radzieckie z wielką uwagą śledzi osiągnięcia Polski Ludowej i cieszy się z jej sukcesów.

Niedawno obchodzono w Polsce Święto Odrodzenia — oświadczył mówca — zbiegło się ono z wielkimi sukcesami w dziedzinie wykonania 3-letniego planu, który stanowi przesłankę dla realizacji wielkiego 6-letniego planu socjalistycznej przebudowy Polski.

W ciągu krótkiego czasu stopa życiowa szerokiej mas narodu polskiego przekroczyła poziom przed wojenny. Systematycznie wzrasta produkcja przemysłowa. Rozbudzona inicjatywa polskiego świata pracy otwiera przed nim wspaniałe perspektywy.

Wskazując na pomoc, udzieloną Polsce przez Związek Radziecki, prezes Niestierow podkreślił systematyczny wzrost obrotów handlowych między obu krajami, stwierdzając, iż w roku bieżącym zwiększą się one o 35 procent w porównaniu z 1948 r.

„Narody naszych krajów — oświadczył mówca — ożywił się wspólnym zgodnym dążeniem do wzmocnienia więzów współpracy gospodarczej, technicznej, naukowej i kulturalnej.

Świetnie pomyślana i wykonana polska wystawa przemysłowa w Moskwie niewątpliwie przyczyni się do dalszego pogłębienia współpracy obu bratnich narodów”.

Uwaga, uwaga, uwaga!

Prenumeratory „Głosu” i innych wydawnictw RSW „Prasa”

mają możliwość skompletowania własnej, domowej biblioteki wartościowymi dziełami.

Dotychczas wydane zostały:

„PLACÓWKA” — Bolesława Prusa

„OJCZYŻNA” — Wandy Wasilewskiej

„CPOWIEŚĆ O PRAWDYMIW CZŁOWIEKU” — Borysa Polewoja

„STARA BASS” — J. I. Kraszewskiego.

Cena każdego tomu 80 zł.

Zamówienia przyjmują kolporterzy fabryczni w Łodzi i na prowincji, rozdzielnie RSW „PRASA” oraz wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe.

Wojewódzki Zjazd Związku Bojowników z faszysmem obradował w dniu wczorajszym w Łodzi

W dniu wczorajszym w sali Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi odbył się nadzwyczajny zjazd wojewódzki Związku Bojowników z faszysmem i najazdem hitlerowskim. Na zjeździe dokonano wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy 11 związków i organizacji kombatanckich, który odbędzie się w Warszawie w dniu 1 września br., tj. w 10-tą rocznicę napadnięcia Niemiec hitlerowskich na Polskę.

Na zjeździe, który odbył się pod przewodnictwem prezesa Związku,

Władze ludowe w Szanghaju wprowadziły stabilizację cen

NOWY JORK (PAP) — Przebywający na terenach Chin wyzwolonych korespondent „Daily Compass” — Martin podkreśla olbrzymie sukcesy, jakie chińskie władze ludowe osiągnęły w Szanghaju po zajęciu tego miasta. Do najbardziej znamienitych osiągnięć korespondent zalicza całkowite opanowanie przez władze ludowe inflacji, mimo nie posiadania

rezerv dolarowych i złota.

Zdaniem korespondenta, następujące okoliczności umożliwiły władzom ludowym odniesienie tego zwycięstwa: 1) Wzbudzenie pełnego zaufania do waluty władz ludowych, które szybko przeprowadziły stabilizację cen i zagwarantowały bezpieczeństwo depozytów bankowych. 2) Szybka odbudowa komunikacji na obszarach zajętych przez wojsko ludowe, co pozwoliło na usprawnienie wymiany żywności, produktów rolnych na fabrykaty produkowane w miastach. 3) Zwiększenie produkcji żywności przez zatrudnienie na roli uchodźców. 4) Wprowadzenie oszczędności budżetowych przez zredukowanie przerostów biurokratycznych z okresu reżimu kuomintangowskiego.

Faszyzm w Argentynie

Z Buenos Aires donoszą, że władze argentyńskie nie dopuściły do odbycia kongresu obrony pokoju w La Plata, nakazując zamknięcie gmachu, w którym miały odbywać się obrady.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 22 sierpnia 1949 r.
514: Hipolita

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
 - 11 — Urząd Bezp. Publicznego
 - 12 — „Głos Radomszczański“
 - 12 — R. S. W. „Prasa“
 - 13 — Powiatowa Komenda M. O.
 - 51 — Miejski Komisarjat M. O.
 - 91 — Starostwo Powiatowe
 - 50 — Szpital Powiatowy
- Pogotowie Ratunkowe PCK telefon nr 183.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr Gasia mieszcząca się przy ul. Reymonta 15.

KINA

Kino „Wolność“ ulica Narutowicza 8, wyświetla film pod tyt. „Rudzielec“. Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedziele i święta poranki o godz. 10 i 12, seanse popołudniowe o godz. 16, 18 i 20. Cena biletów na poranki na wszystkie miejsca wynosi 25 złotych.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Inwestycje w ramach planu 6-cio letniego omawiano na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach

Zebranie MRN-u m. Pabianic otworzył przewodniczący tow. St. Dąbrowski przedstawiając zebrany porządek dzienny, który między innymi zawierał punkt mówiący o 6-cio letnim planie inwestycyjnym.

W planie inwestycyjnym na okres 6-ciu lat przewiduje się 301.400 tys. zł. wydatków, z tego 165.400 tys. z funduszy własnych i 136 milionów zł. ze Skarbu Państwa. Plan ten między innymi przewiduje założenie w 1952 r. nowego złołka i rozszerzenie istniejącego.

W południowo - zachodniej dzielnicy miasta, zamieszkałej wyłącznie przez świat pracy, budowane będą jezdnie i chodniki. Już w roku przyszłym rozpocznie się budowa kanałów muryowanych w ul. Czerwonej Armii.

W roku 1950 ma powstać nowy komunalny cmentarz — park.

Las Miejski zamieniony zostanie na park ludowy. Założony zostanie również ogród botaniczny i palmiarnia.

Zarząd Miejski dysponuje działką gruntu z niewykończonym budynkiem we wsi Ldzań, gm. Dobroń. Początkowo pro-

jektowano tam urządzić kolonie dla dzieci. Obecnie Zarząd Miejski biorąc pod uwagę brak budynku szkolnego w Ldzaniu, proponuje Miejskiej Radzie Narodowej przekazanie wspomnianej działki wraz z budynkiem — gminie Dobroń na cele szkolne.

MRN projekt ten zatwierdziła. Uchwalono również zamianę z Ubezpieczalnią Społeczną placów. Zarząd Miejski zamian za plac przy ul. Armii Ludowej (Sw. Jana) otrzymuje plac przy ul. Wasilewskiej, na którego części urządzone zostanie boisko

Sredniej Szkoły Zawodowej.

W maju br. przeprowadzona została przez Wojewódzkiego Inspektora Samorządowego lustracja biur Zarządu Miejskiego. Wydane przez Wojewodę Łódzkiego zarządzenie polustracyjne zostało już wykonane. Wprowadzony został Statut Organizacyjny, powołano nowe agendy dla usprawnienia działalności, przez konferencje, odprawy i zebrania pracowników i kierowników podnosi się poziom ich wyszkolenia zawodowego. Niezależnie od tego pracownicy kierowani są na kursy samorządowe, organizowane przez Urząd Wojewódzki Łódzki.

Trzeba podkreślić duże wyrobienie społeczne samorządowców, którzy samorzutnie ofiarowali po kilka czy kilkanaście godzin pracy w godzinach nadliczbowych dla uczczenia Święta Robotniczego, Kongresu Zw. Zawodowych i Święta Narodowego.

Po uzupełnieniu składu osobowego poszczególnych Komisji zabrał głos wiceprezydent tow. A. Miller, który zobowiązał kroki podejmowane przez Zarząd Miejski dla rozwiązania problemu polepszenia warunków komunalnych świata pracy.

Dotychczasowe wysiłki nad zdobyciem potrzebnych materiałów budowlanych, zostały pomyślnie zakończone. Nadchodzą pierwsze transporty smoły i papy, co pozwala na rozpoczęcie kapitalnych remontów domów, zgłoszonych we właściwym czasie do Funduszu Gospodarki Mieszaniowej. Dyrekcje miejscowego przemysłu przyrzekły pomoc, przez czasowe oddanie sił technicznych, które będą projektować i kontrolować roboty remontowe.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Ponad 2 miliony złotych zaoszczędziła „Jedynka“ w ubiegłym miesiącu Plan lipcowy wykonano w 174 procentach

System oszczędnościowy rozwija się w radomszczańskich zakładach pracy coraz pomyślniej. Pro przez zwiększenie wydajności produkcji, oraz racjonalne zużycie surowca, energii i materiałów pomocniczych, fabryki zaoszczędziły miesięcznie poważne sumy.

W Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 1 oszczędność daje również poważne wyniki. W lipcu zaoszczędzono 2.261.000 złotych, podczas gdy plan przewidywał tylko 1.300.000 złotych. Tak wielką sumę uzyskano przede wszystkim przez zwiększenie wydajności produkcji lat bukowych, uzyskując 52,92 procent wydajności z odpadków. W ten sposób zaoszczędzono na tym odcinku prawie półtora miliona złotych. Również przez zwiększenie wydajności pro-

dukcji tarcicy zaoszczędzono dużą kwotę, wyrażającą się sumą 402.000 złotych. Wzrost wydajności wyniósł 4,24 procent.

Trzecią co do wielkości sumę (305.000 zł) uzyskano przez zmniejszenie ilości złomu na oddziale gietarni o 5 procent. Pozostałą sumę zaoszczędzono przez racjonalne zużycie takich materiałów pomocniczych, jak np.: olei linańskich, kleju skórno-go, pumeksu itp. Tak więc ogółem zaoszczędzono 2.261.522 zł, uzyskując 174,54 procent planu.

Uzyskanie tak poważnych oszczędności wskazuje na to, iż pracownicy na każdym odcinku produkcji dążą do wykorzystania wszystkich odpadków i że zdają sobie sprawę z doniosłego znaczenia systemu oszczędnościowego.

Robert Mazurkiewicz

Wędrownka

po województwie ZDUŃSKA WOLA

Zespół artystyczny Państwowych Zakładów Przemysłu Bałuckiego ze Zduńskiej Woli cieszy się w powiecie wielką popularnością i uznaniem. Zespół prowadzony jest przez ob. Góralczykową i liczy 30 osób.

Ostatnio członkowie zespołu wyjechali do majątku PGR w Michniorowie, gdzie pomagali przy robotach w zakończeniu akcji żniwnej. Po pracy zespół urządził dla robotników folwarcznych występy artystyczne, które bardzo się podobały gospodarzom.

Pomyślna sytuacja na odcinku walki z chorobami zakaźnymi

Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi przeprowadza co roku w okresie letnim energiczną akcję zwalczania chorób zakaźnych. W chwili obecnej według meldunku tego Wydziału sytuacja na odcinku chorób zakaźnych w województwie łódzkim nie daje podstaw do obaw. W ostatnich tygodniach zanotowano od 9—16 za chorobań na dur (tyfus), co jest zupełnie normalnym zjawiskiem o tej porze roku. Zanotowano wprawdzie ostatnio nasilenie zachorowań na bionięc (difteryt), która jednak nie przybrała rozmiarów epidemii. Zjawisko to jest zanotowane zresztą co roku w okresie letnim.

Obecnie woj. Urząd Zdrowia przeprowadza bardzo energiczną akcję tępienia much. Ekipy, które biorą udział w tej akcji posługują się specjalną emulsją sporządzoną z DDT.

Jak się okazuje emulsja ta jest bardzo radykalnym środkiem działającym natychmiast. Emulsja ta jest także bardzo skuteczna na wszelkie insekty, co jest dużym osiągnięciem naukowym, ponieważ akcja ta przeprowadzona w całej Polsce ma charakter eksperymentalny i doświadczalny.

Miejmy więc nadzieję, że już w niedługim czasie przy wyjątkowej pracy nadzoru sanitarnego i nowych środkach do walki ze szkodliwymi owadami i insektami pozostaniemy w głównym roznosicielu zarazków, a tym samym zlikwidujemy do minimum wypadki za chorobań na choroby zakaźne.

Zch.

JEST JUŻ LEPIEJ! W piotrkowskich zakładach pracy dba się o czystość terenu fabrycznego

Niejednokrotnie robotnicy fabryk piotrkowskich poruszali na łamach naszego pisma sprawę czystości i porządku na fabryce. Przypadek, że interpelacje robotników zrobiły swoje i ostatnio na tym odcinku w wielu zakładach pracy nastąpiła zmiana na lepsze.

W Piotrkowskiej Fabryce Sklepek uporządkowano ostatnio plac na którym

składa się drzewo. Przyczyniło się to w znacznym stopniu do usprawnienia produkcji, robotnicy bowiem nie potrzebują szukać odpowiednich gatunków surowca. Surowiec został odpowiednio posegregowany, uprzątnięte zostały wszelkie odpadki.

Analogicznie przedstawia się sprawa

w Piotrkowskich Zakładach Drzewnych na Bugaju. I tutaj również kloce drzewne znalazły się na swoim miejscu, mniej niż dotychczas wała się odpadków po salach produkcyjnych.

Na terenie huty „Feniks“ nie zwracano się dotychczas uwagi na gromadzenie się na hali produkcyjnej śmieci. Na skutek tego zdarzały się niejednokrotnie wypadki okaleczeń. Obecnie zostały one uprzątnięte i codziennie specjalnie zatrudniony robotnik dba o to, aby na hali wzorowo panował porządek.

Wiele pracy na tym odcinku mieli robotnicy niedawno upaństwowionej Fabryki Bezek. Dawniejszy właściciel te-

go zakładu nie wiele dbał o takie rzeczy jak porządek na fabryce. Po upaństwowieniu, gdy robotnicy poczuli się gospodarzami swego zakładu, natychmiast przystąpili do uporządkowania terenu. W wyniku tego uzyskano znaczne ilości surowca, jak na przykład desek, które gniły i marnowały się na deszczu.

Porządek na fabryce, to jeden z ważnych elementów w dziele usprawnienia produkcji i w systemie oszczędnościowym. Zapobiega to marnotrąwstwu surowca i czasu. Spodziewać się należy, że pozostałe zakłady pracy w Piotrkowie nie pozostaną na tym odcinku w tyle.

tymi krowami, za które otrzymałiście dyplom?

— Ot, po prostu, — mówi z uśmiechem zapytany. — Przez racjonalne żywienie podniosłem mleczność krowy o 5 litrów dziennie.

— Może więc podzielicie się z czytelnikami swymi doświadczeniami w żywieniu? — pytamy.

— Ja — odpowiada ob. Kozioł — daję dziennie latem dla jednej krowy 14 kg kisonki 60 kg zielonki, i siomę na zakładkę. W

nie skonstruowany opelacz.

— A to, to sobie sam zmagistrowałem — informuje gospodarz — O, tutaj podlega za rączkę i rozsuwa zęby opelacza tak, że może być stosowany do opielania truskawek, jak również ziemniaków i innych roślin.

— Chciałbym się przeczucić wyłączenie na hodowlę — mówi kierując swe kroki w stronę domu — dlatego mam zamiar starać się o pożyczkę na budowę chlewu. Zrobiłem sobie nawet plan i ko-

Hodowla — powtarza jeszcze raz ob. Kozioł — najbardziej podnosi dochodowość gospodarstwa mała rolnego chłopca.

— A tu co jest? — wskazujemy na dziwną szachownicę linii.

— To jest mój plan zasiewów — odpowiada ob. Kozioł. Na tym żółtym kawałku była pszenica, te raz dałem popłony seradę z lubinem słodkim w ilości 7 kg na ha, których część pójdzie do słońca, część zaś przyozre się jako nawóz zielony. Na przyszły rok posadzę w tym miejscu ziemniaki lub posięję żyto, po uprzednim zastosowaniu nawozów sztucznych.

Zaciekawieni jesteśmy, jakie ob. Kozioł ma wykształcenie.

— Jaką szkołę mam?... — Cze ry klasy powszechne i roczny kurs hodowlany w Liskowie. Co za tym to moja szkoła jest tutaj — mówi otwierając szafkę z książkami rolniczymi i czasopismami. — Stąd czerpię swe wiadomości, a także i z radia, odkađ go założyłem. Teraz ma człowiek chociaż możliwość przyuczenia się czegoś nie tak jak przed wojną, co tylko użerał się cały dzień, aby zarobić na podatki.

— Przed wojną płaciłem 180 zł, co było ogromną furą pieniędzy. A dziś jako małorolny płacę podatek mały, a teraz o połowę mam obniżony z racji odstawienia tuczników.

Wychodzimy przed dom. Ob. Koziołowa z córkami i synem pracuje w ogrodku warzywnym podlewając grządki. Spoglądamy pełni podziwu na to małe, a tak wesoło prowadzone gospodarstwo.

— Na prawdę cudownie to wszystko wygląda wyrwa się mi mowa i z ust mego towarzysza.

— Jaki tu cud? Ot zwyczajna praca, która czyni cuda.

Tak mówi chłop małorolny. Władysław Kozioł z Wrzeszczewic gm. Bałucz w pow. Łaskim, odznaczony dyplomem. Chłop budujący Polskę Ludową (Jot)

WŁADYSŁAW KOZIOŁ z Wrzeszczewic pow. Łask Pracą buduje Polskę Ludową

zombie zaś 20 kg buraków, 5 kg śrutu, 5 kg siana lub saradeli i słomy ile tylko potrzeba, gdyż tej ostatniej posiadam pod dostatkiem. O, proszę potrzebę — pokazuje palcem w stronę stodoły.

— to jeszcze słoma z zeszłego roku. Przez dobrą uprawę ziemi, zasilenie nawozami sztucznymi i podorywki, osiągnąłem 16 quintali zboża z 1 ha. A słoma była tak piękna i tak dużo, że do dzisiaj jeszcze mam.

— Ta łączka tam za stodołą to wasza? — rzucamy pytanie.

— Ten kawałek za stodołą, to jedyny ugor w moim gospodarstwie, — odpowiada gospodarz — i służy jako miejsce spaceru dla bydła, gdyż krów nie wyprowadzam na pastwiska. Chowam je w oborze, przez co zwiększam sobie wydatnie ilość naturalnego nawozu.

W dalszym ciągu pokazuje ob. Kozioł szopy na narzędzia rolnicze i warsztat stolarski. Rzucam się w oczy i zaciekawia dźwię-

Wnętrze domu sprawia przyjemne wrażenie. Radio gra przez cały dzień, bo Wrzeszczewice są radiofonizowane, piękne meble robione przez samego gospodarza w wieczory zimowe, czynią z mieszkania przytulne i czyste lokum.

W tym czasie, gdy podziwiamy umeblowanie ob. Kozioł wyjmując z zamkniętego przez siebie biurka plany przyszłego chlewu. Spośród popierów wysuwają się dyplomy. Przeglądamy po kolei — za współzawodnictwo pracy i osiągnięcia w podniesieniu produkcji rolnej — data grudzień 1948 rok. Odznaczony brązowym medalem za zasługi na polu ideowego łowiecwa, — data 8 sierpień 1948 rok. Za osiągnięcia w dziedzinie podniesienia produkcji zwierzęcej 5 czerwiec 1949 roku.

— O, tu, — przerywa nasze oglądnięcie gospodarz, pokazując palcem na plan, — chciałbym zrobić pralnie i kuchnię, dalej stajnię, oborę. w końcu chlew i kurniki.

Niezwykłe uroczyscie obchodzić będą Pabianice Święto Lotnictwa

Niezwykłe uroczyscie zapowiada się obchód Święta Lotniczego w Pabianicach. Komitet z tow. prezydentem miasta Lucją Sulejową na czele zabrał się energicznie do pracy, która koncentruje się w trzech sekcjach: organizacyjnej, imprezowej i finansowej. W sobotę dnia 3-go września o godz. 19-iej odbędzie się uroczysta akademii w sali teatralnej PZPB. Na program akademii złożą się przemówienie delegata Zarządu Wojewódzkiego Ligi Lotniczej. Część artystyczną wykona znany w Polsce zespół świetlicowy PZPB w Moszczenicy, w którym bierze udział 60 dzieci oraz zespół świetlicowy Państwowej Fabryki

Zarówek L-1.

Następnego dnia, w niedzielę o godz. 10 odbędzie się Zjazd Motocyklowy. O godz. 11 na stadionie sportowym PZPB odbędą się zawody sportowe, a to wyścigi kolarskie tak dla zaawansowanych jak i amatorów i popisy jazdy na motocyklach. W zawodach zapowiedzieli udział zawodnicy łódzcy.

Po południu już o godz. 14-iej rozpocznie się wielka zabawa ludowa w Parku Wolności. Do tańca przygrywać będzie orkiestra ludowa z Dobronia.

Jak widzimy program jest bardzo bogaty i nader ciekawy. Będą więc mogli pabianiczanie wyżyć się do woli.

Świetlice we wsiach Mierzyce, Mokre i Meszcze przodują

Do wzmocnienia akcji kulturalno oświatowej na terenie naszego powiatu w niemałym stopniu przyczyniają się świetlice wiejskie. Stwierdzić należy, że ilość ich wzrasta z każdym miesiącem, z każdym miesiącem również coraz silniejszym tętnią życiem. Chłopi piotrkowscy zrozumieli, że najwłaściwszym, bo najbardziej pożytecznym, jest spędzenie wolnego od pracy czasu w świetlicy. Można tutaj spokojnie poczytać gazetę czy książkę, pogwarzyć z sąsiadami na aktualne tematy.

Do najlepiej zorganizowanej na terenie powiatu piotrkowskiego należą świetlice we wsiach Wierzeja, Mokre i Meszcza. Świetlica w Wierzejach istnieje od niedawna bo zaledwie od 7-miu miesięcy. Pomimo tego jednak Komitet świetlicowy znacznymi mo że poszczycić się osiągnięciami. Urządzono bibliotekę, która obecnie składa się z kilkuset wartościowych książek przeważnie z dzieł klasyków marksizmu i leni-

nizmu. Co miesiąc opracowywa na jest gazетка ścienna, której ar tykuły wskazują, że chłopci tamtejsi żywo interesują się zarówno życiem gospodarczym kraju jak i zagadnieniami natury politycznej. Młodzież wiejska zorganizowała zespół świetlicowy, który prawie co tydzień wystawia jakąś sztukę.

Nie gorzej przedstawia się życie świetlicy we wsi Mokre. Podobnie jak i w świetlicy w Wierzejach chłopci własnym staraniem dokompletowali bibliotekę, która cieszy się dużym zainteresowaniem. Istniejąca przy świetlicy sekcja artystyczno-widowiskowa w ostatnim czasie wystawiła 6 przedstawień.

Występy zespołu świetlicowego w Meszczach ściągają starych i młodych nawet z okolicznych wsi. Na świetlicy tej wygłaszane są często referaty opracowywane przez poszczególnych członków komitetu. Po każdym takim referacie długo w wieczór trwa ożywiona dyskusja.

Ob. Kozioł jest zaskoczony naszą wizytą.

— Cóż, nie ma nic takiego nadzwyczajnego — mówi. — Człowiek pracuje nie tylko rękami, ale i głową, ot i wszystko, cała tajemnica.

— A po chwili dodaje — Zresztą proszę zobaczyć, najlepiej wszystko sami oszadzicie.

— Tu jest spichrz, na którego budowę otrzymałem w 1947 roku pożyczkę. Na górze przechowywane są zboże, na dole zaś urządzona jest przechowalnia na ziemniaki i owoce — mówi nam oprowadzając nas po gospodarstwie.

Należy jeszcze dodać, o czym już sam gospodarz nie wspominał, że plan spichrza, wszystkie drzwi, ramy i okna wykonał sam.

— Tu dalej obora — pokazuje ob. Kozioł. — Mam dwie krowy, konia i 2 świnię, z których jedna zakontraktowałem na styczeń. W pierwszym półroczu odstawiłem na spę 4 sztuki trzody.

— No, a jak właściwie było z

Kronika kulturalna Krajów Demokracji Ludowej

Rumuńska Akademia Nauk ufundowała 30 nagród, w wysokości 100 tysięcy lei każda, za najlepsze prace z dziedziny fizyki, chemii, agronomii i medycyny społecznej. Poza tym wyznaczono 8 nagród z dziedziny językoznawstwa, literatury i sztuki, jak również specjalną nagrodę w wysokości 50 tysięcy lei za utwór muzyczny, poświęcony Chopinowi.

W miejscowości czeskosłowackiej Hronov rozpoczął się w tych dniach Wielki Festiwal Twórczości Ludowej.



**OPERA SŁASKA
W PAŃSTWOWYM TEATRZE
WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)**

Dzisiaj, dnia 22 sierpnia 1949 r. o godzinie 19-ej opera „HALKA” St. Moniuszki (przedstawienie zakupione przez ORZZ, passe-partout i bilety bezpłatne są nieważne).

W partii tytułowej Jadwiga Lachetówna, oraz Nina Dubinówna, Wacław Domieniecki, Antoni Majak Ryszard Fabiański, Piotr Barski, Zbigniew Platt, Edward Fedorowicz, Ryszard Żaba, Kapelmistrz Edwin Kowalski. — Jutro 23 sierpnia 1949 roku o godz. 19-ej opera „CARMEN” G. Bizetta.

**TEATR KAMERALNY
DOMU ZOLNIERZA**

Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Przez cały miesiąc sierpień codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczegół zautka”.

TEATR LETNI „OSA”

Pietrkowska 94, tel. 272-70

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Krawiec w zamku”.

KINA

ADRIA — „Kwiat miłości”
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

BAŁTYK — „Trójka Trefli”
godz. 17, 19, 21,
film dozwolony dla młodzieży od lat 7

BAJKA — „Noc grudniowa”
godz. 14, 16, 18, 20
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr.” Nr 36/49.
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młod.) — „Wielka Nagroda”
godz. 14, 16, 18, 20

MUZA — „Dziewczęta z baletu”
godz. 16, 18, 20,
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

POLONIA — „Ulica Graniczna”
godz. 15.30, 18, 20.30,
film dozwolony dla młodzieży od lat 12

PRZEDWIOŚNIE — „Powrót do Domu”
godz. 16, 18, 20, 22
film dozwolony dla młodzieży od lat 7

ROBOTNIK — „Kariera”
godz. 13, 15.30, 18, 20.30
dozwolony dla młodzieży od lat 14

ROMA — „Miłość na Lekarskim”
godz. 16, 18, 20,
dozwolony dla młodzieży od lat 14

REKORD — „Zielone lata”
dla młodz. godz. 13

„Przysięga”
godz. 15.30, 18, 20.30
dozwolony dla młodzieży od lat 14

STYLOWY — „Słaby Kawalerski”
dla młodz. godz. 14

„Okoliczności Łagódzkie”
godz. 16, 18, 20,
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

SWIT — „Dusze czarnych”
godz. 14, 16, 18, 20
dozwolony dla młodz. od lat 14

TATRY — „Synowie”
godz. 16, 18, 20,
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

TECZA — „Tragiczny pościg”
godz. 15, 17, 19, 21
film dozwolony dla młodzieży od lat 18

WISLA — „Niwa Albania”
godz. 17, 19, 21, p
film dozwolony dla młodzieży od lat 7

WŁÓKNIARZ — „Nowa Albania”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek
godz. 9, 11
dozwolony dla młodzieży od lat 7

WOLNOŚĆ — „Trójka Trefli”
godz. 16, 18, 20,
dozwolony dla młodzieży od lat 7

ZACHĘTA — „Gasnący płomień”
godz. 16, 18.30, 21,
film dozwolony dla młodzieży od lat 18

MUSEA MIEJSKIE

Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności (tel. 158-16).

Muzeum Prehistoryczne, Plac Wolności 14 (tel. 139-13).

Otwarte codziennie — prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18; w czwartki od godz. 15 do 20, w niedzielę i święta od godz. 10 do 17.

Festiwal obejmuje m. in. przegląd ludowej sztuki dramatycznej, opartej częściowo na dziełach znanego pisarza czeskiego Jiraska.

Z okazji setnej rocznicy zgonu Petöfiego ukazano się na Węgrzech nowe zbiorowe wydanie utworów wielkiego poety węgierskiego oraz 3 studia o Petöfi, pióra znakomitego publicysty węgierskiego Józsefa Revaya. Prócz tego ukazały się w oddzielnym wydaniu utwory poety — rewolucjonisty w nakładzie 100 tys. egzemplarzy.

Szybko postępują naprzód prace przy budowie nowego gmachu teatru operowego w Sofii, największego nie tylko w kraju, ale na całym półwyspie Bałkańskim. Widownia nowego teatru jest obliczona na 1.780 osób. Teatr będzie posiadał scenę obrotową.

W 5-ciu większych miastach Czechosłowacji rozpoczęły się lub wkrótce zostaną otwarte festiwale filmowe. Dużym powodzeniem cieszą się rozpoczęty w dniu 5 sierpnia festiwal filmowy w Pilźnie. Dnia 10 sierpnia otwarty został Festiwal Filmowy w Moście Litwinowie, gdzie powstał największy w Czechosłowacji kinoteatr na wolnym powietrzu.

Spółczesność bułgarskie obchodzi 50-tą rocznicę urodzin znanego dyrygenta i muzykologa, dyrektora Filharmonii Państwowej, profesora Saszo Popowa.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 22 SIERPNIA 1949

12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy śląskiej. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 Muzyka. 13.00 Transmisja ze stadionu W. P. — start do Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. 13.20 Skrzynka FCK. 13.30 Muzyka obładowa. 14.00 Felieton. 14.15 Koncert muzyki francuskiej. 14.50 (t) Komunikaty. 14.55 (t) Orkiestra kameralna i symfoniczna. 15.15 (t) Aktualności łódzkie. 15.25 Program ew. 15.30 „Czary Pana Kleo”. 15.45 Muzyka ludowa. 16.05 „Ochrona przyrody”. 16.15 Audycja Powszechnych Domów Towarowych. 16.20 (t) Fragment książki A. Fiedlera: „Zwiezęta z lasu dziesięć”. 16.35 (t) Muzyka rozrywkowa. 16.50 (t) „Budujemy szkołę w Żymliwie”. 17.00 i dziennik populacyjny. 17.15 Koncert z rytmiki. 18.00 „Głos mają kobiety”. 18.15 W. A. Mozart. 18.45 Przeróża walców w wykonaniu Władysława Szpilmana. 19.00 i1 dziennik populacyjny. 19.15 Audycja dla wojska. 19.40 F. Rybicki — „Gdy wessine” (fragment). 20.00 „Wszelchna Radiowa”. 20.20 Melodie operetkowe. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Daleka od Moskwy”. 22.00 „Na dobranoc”. 22.45 (t) „7 dni sportu łódzkiego”. 22.58 (t) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 (t) Raport z międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski 23.30 Utwory fortepianowe. 23.50 Program 23.10 (t) Raport z międzynarod. na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Hallo! Mówi Moskwa!

AUDYCE W JĘZYKU POLSKIM
Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):
Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 25,47 oraz na fali 30,67 metra.
Druga audycja, od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falach 374,4 i 1115 metrów.
Trzecia audycja od godziny 22.00 do godziny 22.28 na falach 31,65 i 1115 metrów.
Codziennie, prócz niedziel, w pierwszej audycji lekcje języka rosyjskiego. W niedzielę od godziny 15.15 do godziny 15.59 na falach 25,23, 30,67 i 31,65 — koncert. Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.45 do godziny 23.29 na falach 25,21, 30,74 i 1115 metrów.

Mistrzostwa świata w kolarstwie rozpoczęte

KOPENHAGA (obs. wł.) W Kopenhadze rozpoczęły się kolarskie mistrzostwa świata w konkurencjach dla amatorów i zawodowców.

Jako pierwsza konkurencja mistrzostw rozegrano długodystansowy wyścig dla amatorów na trasie 194 km. (22 okrążenia). Startowało 80 zawodników z 19-tu państw. Wyścig wygrał Holender Faanhof w czasie 4:55:42 godz. przed Kassem (Luxemburg), Vinkenem (Hol.). Blussonem (Francja) i Varnajo (Fr.).

To i Owo

W sobotę w jednym spotkaniu ligowym Kolejarsz (Poznań) pokonał warszawską Legię 4:1 (3:0).

W półfinałowym spotkaniu tenisowym o drużynowe mistrzostwo Polski Stal (Katowice) pokonała łódzki Widzew 10:3.

W. Ażaiw

236

Daleko od Moskwy

— To są ogromne dynamitowe składy i jak tylko rozpoczyna się działania wojenne — przede wszystkim tu wróg uderzy — powiedział Pisarew. — Sto razy się pożałuje, że jeszcze rurociąg nie gotowy.

Sekretarz komitetu krajowego i pełnomocnik Państwowego Komitetu Obrony, dokładnie wyjaśnili, jakie są potrzeby budowy i przyrzekli spełnić wszystkie prośby Batmanowa.

Kończyli spawanie pierwszej części rurociągu, która miała być opuszczona do cieśniny. Zespoły Umara Mahometa i Kedrina posuwały się ku sobie na spotkanie. Umara z góry zaznaczył połowę pierwszej części rurociągu za pomocą dwóch wbitych z boku pali i teraz wszedł daleko na „terytorium” przeciwnika, prześcigając go w ciągu trzech dni o całodzienną normę.

Po zaszwajowaniu każdego następnego złącza, Umara odszukał od rury, unosił helm i zanim pomocnicy zdążyli dokładnie wyrównać i ustawić dwie następne rury, krzychał do zbliżającego się Kedrina, drażniąc go: — Jedziesz na żółwiu! Szybciej!

Na obszernym iak niole terenie przeznaczonym do spa-

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

VIII „Tour de Pologne” rozpoczęty...

Wytrwale, uczciwie i solidarnie muszą walczyć nasi zawodnicy aby nie przynieść wstydu naszemu kolarstwu

Od dwóch lat szosowe kolarstwo polskie posiada dwie imprezy, których zażądali mu wielo państw europejskich. Imprezami tymi są: wyścig Praga — Warszawa i wyścig dookoła Polski. O popularności, jaką te dwie imprezy cieszą się w



kraju, nie potrzebujemy pisać. Dość wspomnieć, że w czasie trwania tych imprez wzrastają znacznie nakłady nie tylko pism sportowych, ale i prasy codziennej i że imprezami tymi ze względu na rywalizację międzynarodową, interesują się nawet ci, których w zasadzie sport jako taki mało obchodzi. Świadczy to wszystko, że obydwie te imprezy nie są tylko na wskroś imprezami czysto sportowymi, ale mają jeszcze inny wyjątkowy. Tak jest w rzeczywistości. Obydwie te imprezy ze względu na swój charakter międzynarodowy posiadają dla nas duże znaczenie propagandowe. Przede wszystkim świadczą o naszej tężyźnie fizycznej i działalności organizatorskiej, a po drugie, przedstawiają w oczach zagranicy naszą prawdziwą rzeczywistość, którą w perfidny, zakłamany sposób starają się wszelkimi sposobami przedstawić światu rządy państw marszałkowskich.

Wobec tego imprezom naszym nie możemy być obojętni. Zbliżenie różnorodnej młodzieży państw demokracji ludowych, co niewątpliwie przyczyni się do jeszcze większego zacieśnienia międzynarodowej solidarności pomiędzy tymi narodami i wzmocni podwaliny pokoju, o który walczy i na którego straży stoją dziś miliony postępowych obywateli nie tylko w krajach Demokracji Ludowej, ale i po przeciwnej stronie barykad.

Rozpoczynający się dzisiaj VIII, a III po wojnie „Wyścig Dookoła Polski”, zgromadził w tym roku rekordową ilość zawodników zagranicznych, z tych też względów wzrasta odpowiedzialność organizatorów tej imprezy. Mamy jednak niepionną nadzieję, że zdadzą oni egzamin na

piątkę, mając już bądź co bądź trzy letnią praktykę poza sobą. Ciężki i odpowiedzialny obowiązek spoczywać również będzie i na naszych zawodnikach. Silna obsada międzynarodowa wyścigu każe przypuszczać, że w tym roku walka będzie cięższa, niż była rok czy dwa lata temu. Udział takich ekip, jak francuska, włoska, czy duńska nie nam dobrego nie wróżą. Liczymy, że tylko przy wyjątkowo przychylnych dla nas okolicznościach możemy uplasować się na czele wyścigu; ale nie o to nam w tej chwili chodzi. Chodzi nam o to, aby startujący w niej nasi zawodnicy godnie reprezentowali naszą barwy i walczyli jak na prawdziwych sportowców przystało: wytrwale, uczciwie i solidarnie!

Dzisiejszy etap Warszawa — Łódź nie dosłoczy nam jeszcze żadnych horoskopów. Jest to bowiem etap krótki i będzie raczej tylko prolegom do wielkiej batalii, jaka rozegra się dopiero później na takich etapach, jak: Łódź — Toruń, czy też na wznieśnięciach na drodze do Zakopanego, a niewykluczone, że nawet jeszcze na drodze z Kielc do Warszawy.

Najbardziej zwycięstwo

Pilkarze Śląska przegrywają z reprezentacją Łodzi 3:4

Śląsk utracił swe szczęście w rozgrywkach o puchar śp. Kaluży. Wygrał z najbliższym okragiem, krakowskim, a obecnie przegrał z łódzkim.

Łodzianie posiadali dobre linie defensywne a w napadzie jedynie prawa strona zadawala. Łącz zaprzepaścił szereg dogodnych pozycji. Nowicki miał dobre momenty, musi wyżyć się jednak tremy. Patkolo zrehabilitował się.

U gości nad poziom wybił się bramkarz Janik. Pomoc zbyt mało grała między sobą. W ataku, jak zwykle, ruchliwym był Cieślak. Alszner był b. słaby. Technicznie goście przewyższali gospodarzy.

Na ogół zawody należały do interesujących, gra się zmieniła jak w kalsjaskopie. Publiczność doznała dużo drszczykowskich emocji.

Zespoły wystąpiły w składach:
ŚLĄSK: Janik, Dumik, Janduda, Duda, Wiecezerek, Szuszczyk, Alszner, Szoltysik, Gocner, Cieślak i Dybala.
ŁÓDZ: Komar, Wiardarczyk, Słaby, Pietrzak, Urban, Wiernik, Hogendorf, Patkolo, Baran, Łącz i Nowicki.

Zawody rozpoczęły się b. sensacyjnie. Już w 1 min. Hogendorf zmusił Janika do kapitulacji: sędzia po-

Przyjeździe kolarzy do Łodzi spodziewać się należy około godziny 16. Meta, jak wiadomo już zapewne wszystkim, znajdować się będzie w Helenowie. Start do etapu Łódź — Toruń, liczącego ponad 200 km, nastąpi najazutrz w Radogoszczu o godzinie 10-tej.

Jak już pisaliśmy, przybycie kolarzy do Łodzi poprzedzi organizowany przez „Prasę” i „Czytelnika” wyścig kolarski dla listonoszy na 20 km. Wyścig, którego start wyznaczono na godzinę 15, odbędzie się na trasie Łódź — Dobra i z powrotem. Meta znajdować się będzie na miejscu startu. W wyścigu weźmie udział około 80 pocztowców.

Z. Kr.

Jak na gościnnych gospodarzów przystało...

Lekkoatleci Włókniarza „oddali” zwycięstwo lekkoatletom ze wsi...

Kilkudniowy pobyt wiejskich sportowców w Łodzi pozostawił im niewątpliwie mile wspomnienia. Od wyjazdu

z pomocą do ostatniej chwili opiekowano się nimi bardzo troskliwie, co jest zasługą organizatorów, to jest kierownictwa Związku Sportowego Włókniarz z ob. ob. Leszewskim i Trzebińskim na czele. Serdeczność, na jaką trafili goście, podkreślili oni w swych przemówieniach przez usta sekretarza generalnego Główniej Rady Sportu Włókniarz. Kafarskiego oraz przedstawiciela zawodników, który słusnie podkreślił, że mistrzostwo, jakie oddział wieś od miasta, przesłał już istnieć.

Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych z udziałem gości z Ludowych Zespołów Sportowych odbywał się przy dość lepszej pogodzie niż pierwszy. Konkurencje były ciekawe, zwłaszcza zaś walka podczas rozgrywania szaflet była emocjonująca. Naszym wadaniem, szaflete olimpijskie oraz kobiety 4x100 mtr. należało w celach propagandowych rozegrać podczas meczu piłkarskiego Łódź — Śląsk, aby tłumy gości zdobyli Cieślak (tyłem do bramki). Był to rzadko spotykany strzał na naszych boiskach. W 28 minucie dość przypadkowym strzałem wyrównał Nowicki. Po czym nastąpił zryw gości, którzy za wszelką cenę chcieli mecz wygrać. W 33 minucie trzecią i ostatnią bramkę dla Śląska uzyskał i ostatnią bramkę dla Śląska uzyskał również.

W ostatniej minucie zwycięski punkt dla Łodzi padł za strzału Patkolo.

Zawody prowadził nieszczęśliwie ob. Kropicki ze Szczecina. Widzów zebrało się około 15 tysięcy.

Budapeszteński epilog...

Stawczyk mistrzem świata Bokserom zabrakło oddechu

Budapeszt (obs. wł.) W sobotę za wody lekkoatletyczne, w ramach akademickich mistrzostw świata, rozpoczęło się finału biegu na 200 mtr. męczyzn. Polak Stawczyk odniósł wielki sukces, wygrywając tę konkurencję w czasie 21,2. Wynik ten jest nowym rekordem Polski oraz rekordem akademickim świata i najlepszym tegorocznym wynikiem w Europie. Sukces Polaka stawia go w szeregu najlepszych sprinterów świata. Stawczyk wylosował 6-ty lot, co w pewnym stopniu obniżało jego szanse. Wszyscy zawodnicy wystartowali doskonale, po 150-ciu metrach Polak ma wyraźną przewagę,

którą stale powiększa, wyprzedzając na metce o około 2,5 mtr. Horcica (CSR).

W ramach turnieju bokserkiego w piątek późnym wieczorem walczył w wadze półciężkiej Grzelak. Polak, po wyrównanej walce przegrał na punkty z Clobataru (Rumunia).

W sobotę, w ostatnim dniu turnieju, walczyli dwaj Polacy Kazimierzczak i Cebulak. Obaj ponieśli porażki. Kazimierzczak przegrał na punkty z Linką (Rumunia).

W drugim spotkaniu w wadze średniej Cebulak przegrał na punkty z Rumunem Boanfa.



Golańba (LZS) w skoku wzwyż

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Wydawca: RSW „Prasa”.

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 205-42.

Telefony: Redaktor naczelny 216-14, Zastępca red. nac. 219-05, Sekretarz odpowiedzialny 218-23, Sekretariat ogólny 223-28, Dział partyjny 254-25.

Wewn. 10 Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ślennych: 219-42, Dział metaj.: 218-11, Dział miejsc. i sport.: 254-21.

Wewn. 8 i 11 Dział ekonomiczny: 223-25, Dział reklamy: 204-21, redakcja nocna: 172-31, 156-81.

Kolektarz: Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22, Administracja: 200-42, Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 82, tel. 212-50 i 114-75.

D-05111

Gdy Umara dowiedział się, o przypuszczeniach Kedrina, nie polenił się, biegł do niego cały kilometr, schwycił opierającego się Kedrina za rękę i przyprowadził do swego zespołu.

— Spójrz na moją pracę. Spójrz co za robota! — wołał.

Kedrin dokładnie obejrzał złącza i nie odezwał się ani słowem, odszedł.

Umara dogonił go. — Dlaczego milczysz? Powiedz jaka robota? — Czego się przyczepiłeś? Trzeba pracować, a ty urządzasz oględziny.

— Pocoś złe słowo na wiatr powiedział? Teraz powiedz dobre słowo.

— Dobrze, dobrze, zgoda, — cofnął się Kedrin z usmiechem. — Jesteś górą. Ale jeszcze się zrównamy!

Batmanowi bardzo się nie podobał sposób w jaki Umara i jego towarzysze robią tzw. „sufitowe” szwejsowanie. Wszystko szło dobrze, póki szwejsowano leżące na podstawach pojedyncze rury — spawacz stał z palnikiem nad złączeniem. Jeśli zaś trzeba było szwejsować rury już powiązane w ciężkie ogniwa, a których nie można było obracać — wtedy spawacz musiał kłaść się na ziemię. Leżąc w ten sposób w wykopanym pod złączeniem rowie, musiał pracować, kierując ogień do góry, pod „sufit”.